

Dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach ligowych, spowodowana meczami reprezentacji narodowych, jest doskonałym momentem na podsumowania. Za nami dwa miesiące gry, dziesięć kolejek ligowych, a więc jedna-czwarta sezonu. Kto więc zaskoczył pozytywnie, a kto negatywnie na starcie sezonu?

Do grona tych pierwszych można bez wątpienia zaliczyć Lazio, Udinese oraz beniaminki z Bergamo i Sieny. Zespoły Lazio i Udinese liderują tabeli po dziesięciu seriach spotkań, choć mają jedno rozegrane spotkanie więcej od dotychczasowego lidera - Juventusu. Bianconeri tracą do pierwszej dwójki dwa oczka, z kolei trzeci Milan - jedno. Zarówno zespół prowadzony przez Eduardo Reję jak i drużyna Guidolina przegrały do tej pory tylko po jednym meczu, wygrywając przy tym po sześć razy. Zespół Biancocelestich nie przegrał od drugiej serii spotkań, zaliczając sześć zwycięstw i dwa remisy. Drużyna Lazio przeprowadziła udane mercato, decydując się wydać 5 mln euro za Marchettiego czy na sprowadzenie za darmo Klose. Jako pozytywną niespodziankę należy również traktować wyniki Udinese. Trudno było się spodziewać po drużynie, która sprzedała latem po jednym ważnym graczu z każdej formacji (Zapata, Inler, Sanchez), takich wyników jak obecnie. Zespół ze Stadio Friuli to przede wszystkim świetna obrona. Zebretti stracili do tej pory tylko cztery bramki, a Semir Handanović siedem razy zachował czyste konto. Za bardzo dobrymi ocenami dla Lazio i Udinese przemawia również fakt, iż obydwie drużyny grają w europejskich pucharach. Zespoły rozegrały do tej pory po cztery mecze więcej od 15 innych drużyn w Serie A i poza przerwami na mecze reprezentacji, są zmuszone grać od początku sezonu co 3-4 dni. Bardzo dobrze jak wspomnieliśmy na wstępie spisują się też Atalanta i Siena, a szczególnie zespół z Bergamo, który na boisku zdobył do tej pory 18 oczek. Niestety, przed sezonem Nerazzurrim odjęto 6 punktów na starcie, za główny udział ich graczy w aferze obstawiania spotkań.

Po drugiej stronie barykady znalazły się zespoły Ceseny, Novary, Lecce i Interu. Negatywnie zaskoczyły szczególnie zespoły Ceseny i Interu, po których można było spodziewać się czegoś więcej. Bianconeri przystąpili do sezonu z kilkoma ciekawymi transferami. W pomocy pojawił się Candreva, wymieniono też atak. To jednak właśnie formacja ofensywna złożona między innymi z nowo przybyłych Mutu, Ghezzala i Edera zawiodła w pierwszych meczach zespołu najbardziej. Drużyna Ceseny strzeliła do tej pory tylko trzy gole i pozostaje kandydatem numer jeden do spadku. Katastrofalnie, szczególnie na początku sezonu grał też Inter. Nerazzurri zdobyli do tej pory w dziewięciu meczach tylko osiem punktów, przegrywając już 5 spotkań czyli więcej niż przegrywali w całych sezonach mistrzowskich. Błędem numer jeden było pozbycie się latem przez zespół Samuela Eto'o. Kameruńczyka zastąpiono Diego Forlanem i Mauro Zarate. Gracze nawet we dwójkę nie potrafili zastąpić byłego piłkarza Barcelony. Forlan w kilku występach zdobył jedną, nic nie znaczącą bramkę, a na początku października złapał kontuzję, która wyrzuciła go z gry do stycznia. Zarate z kolei, tak jak w Interze bardziej skupiał się nad własnymi

osiągnięciami niż zespołu. Za głównego winnego fatalnego początku sezonu uznano Giampiero Gasperiniego, który po kilku kolejkach pożegnał się z niedawno zdobytym fotelem trenera drużyny.

Roszady na ławkach trenerskich na początku sezonu to już tradycja w Serie A. Znani z "gorących głów" Włosi rzadko wytrzymują presję związaną z brakiem wyników. Wspomniany wcześniej Gasperini nie był jednak pierwszym, który pożegnał się z trenerskim stołkiem. Jeszcze latem bowiem, z prowadzonymi drużynami pożegnali się Roberto Donadoni (Cagliari) oraz Stefano Pioli (Palermo). W przypadku pierwszego doszło do konfliktu z charyzmatycznym prezydentem klubu, Massimiliano Cellino. Drugi z kolei padł ofiarą ekscentrycznego Maurizio Zampariniego, będąc zwolnionym po niecałych dwóch miesiącach pracy z klubem. Powód? - Odpadnięcie w eliminacjach Ligi Europejskiej. Tylko dwa mecze starczyły, aby Zamparini pozbył się niedawno zakontraktowanego trenera. Wracając jeszcze do wcześniej wspomnianego Cellino, prezydent Cagliari, zdążył zwolnić już na początku listopada kolejnego trenera. Tylko trzy miesiące, na ławce trenerskiej Cagliari wytrzymał Massimo Ficcadenti. Trudno określić, dlaczego były trener Ceseny pożegnał się ze swoim stanowiskiem, gdyż jego ogólne wyniki nie wskazywały na takie rozwiązanie.

Właśnie z Ceseną pożegnał się też w ostatnich dniach Marco Giampaolo. Tu powodem były słabe wyniki i ostatnie miejsce zespołu w tabeli. Po ostatniej serii spotkań, obok Giampaolo i Ficcadentiego poleciał też Sinisa Mihajlović. Były gracz między innymi Romy został zastąpiony na stołku trenera Fiorentiny przez Delio Rossiego. Fotel trenera stracił też Pierpaolo Bisoli, zwolniony przez kierownictwo Bologni na początku października. Jego miejsce zajął wspomniany wcześniej Stefano Pioli. Wydaje się, że do grona zwolnionych mogą dołączyć niebawem Eusebio Di Francesco (Lecce) i Attilio Tesser (Novara). Władze obydwu klubów mówią o wierze w obydwu trenerów, choć identycznie było w przypadku Mihajlovića, który dzień po takich zapewnieniach pożegnał się z pracą.

Na koniec o piłkarzach. Najlepsze noty w sezonie przypadają zdaniem telewizji *Rai* takim graczom jak Di Natale, Denis, Klose, Pirlo, Marchisio, Ramirez, De Sanctis, Basta, Schelotto, Palacio, Barzagli, Handanović, Benatia i Campagnaro. Nikt w tym gronie nie znalazł się przypadkowo. Denis, który miał wcześniej problemy ze strzelaniem goli jest jedną z największych niespodzianek. Z siedmioma zdobytymi golami jest drugi na liście strzelców. Pierwszy jest niezawodny w ostatnich latach Di Natale. Obecność Klose (6 trafień w 9 występach) potwierdza dobre mercato Lazio. Trójka graczy defensywy Udinese w tym gronie to też nie przypadek (4 stracone bramki w 10 meczach).

Autor: abruzzi